

# Kontakty poniewiesko- -wileńsko-trockie w latach 1938–1945

Nawiązując do głównego artykułu w tym numerze „Awazymyz”, poświęconego dziedzicom Karaimów w Poniewieżu, chciałbym uzupełnić jego treść naświetleniem późniejszych wydarzeń, z okresu, kiedy bezpośrednie kontakty dżymatu trocko-wileńskiego z dżymatem poniewieskim stały się łatwiejsze i bardziej podobne do tych istniejących przed I wojną światową.

W marcu 1938 r. na ówczesnej granicy polsko-litewskiej zginął w wyniku strzelaniny żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. Wydarzenie to stało się przyczyną wystosowania przez rząd Polski ultimatum dla władz Republiki Litewskiej, w którym żądano m.in. unormowania stosunków dyplomatycznych. Żądanie to zostało spełnione, otwarto granicę polsko-litewską i wzajemne odwiedziny obywateli obu państw stały się możliwe. Karaimów dotyczyło to szczególnie, bo przecież przed 1914 rokiem stanowili jedną, spokrewnioną społeczność, z władzą du-

chowną mającą swą siedzibę w Trokach. Latem 1938 i 1939 r. wycieczki z Poniewieża przyjeżdżały do Trok i Wilna, a członkowie rodzin podzielonych dotąd granicą wreszcie mogli się spotkać.

Po wybuchu II wojny światowej, w listopadzie 1939 r. część Wileńszczyzny została włączona do Litwy, co jeszcze bardziej ułatwiło kontakty. Już 31 grudnia 1939 r. dżymat poniewieski powitał przybyłych z Wilna najwyższych duchownych, hachana Seraję Szapszała i ułtu hazzana Szymona Firkowicza oraz prezesa wileńskiego dżymatu, mecenasa Izaaka Zajączkowskiego. Podczas uroczystego spotkania w domu gminnym z udziałem władz miasta Poniewieża, w przemówieniach powitalnych prezes dżymatu poniewieskiego, Roman Novickas, z zawodu leśniczy, zaznaczył m.in., że nawet wieśniacy często używają powiedzenia „bądź uczciwy jak Karaim”, zaś hachan S. Szapszał podkreślił, że wielki książę Witold jest wciąż przez Karaimów nazywany ojcem. W kienesie odprawiono nabożeństwo z modlitwą za pomyślność prezydenta Litwy A. Smetony i litewskiego rządu. Ze względu na to, że w Poniewieżu nie było w tym czasie hazzana, goście obiecali delegować ze swego dżymatu osobę mogącą pełnić tę funkcję. Niestety, obietnicy tej nie zdołano zrealizować, gdyż w czerwcu roku 1940 Litwa stała się Republiką Radziecką, której władze nie patrzyły przychylnie na przejawy życia religijnego.

Oprócz takich oficjalnych spotkań częste były także wzajemne kontakty i odwiedziny członków obu społeczności, nie tylko zresztą rodzinne, lecz także zaopatrzeniowe. Podczas krótkotrwałych rządów radzieckich magazyny i sklepy Wileńszczyzny zostały bowiem doszczętnie ogołocone ze wszelkich towarów. Wyjazdy w miejsca, gdzie handel działał normalnie, były więc zjawiskiem naturalnym. Istotną zaporą był jednak brak litów. Polscy urzędnicy

Wizyta trocko-wileńskiej delegacji w Poniewieżu, 1 stycznia 1940 r. Stoją od lewej: Mark Nowicki, Jona Rojecki, siedzą od lewej: Jakub Jutkiewicz, mecenas Izaak Zajączkowski, Szymon Firkowicz, Hadży Seraja Szapszał, Roman Nowicki, Ilja Tynfowicz, Rafał Grygulewicz.



Fot. Muzeum Historyczne w Trokach (K 2386 GEK 39273\_45)

po wybuchu wojny dostali, co prawda, trzymiesięczną pensję, ale kwota wymiany złotych na litewską walutę była niewielka. Wkrótce zresztą aprowizacja unormowała się na tyle, że bywała nawet lepsza niż przed wrześniem 1939 r. Na Litwie istniał bowiem bardzo sprawny system handlowy, skupiony w sklepach nabiałowych („Pienocentras”), mięsnych („Maistas”), warzywnych itd. Sytuacja pod tym względem w sposób zasadniczy różniła się od tej na terenach przyłączonych po 17 września 1939 r. do Białorusi – dowodem tego był przyjazd Gabriela Robaczewskiego furmanką przez „zieloną granicę” z Oszmiany do Wilna po to, by kupić choć trochę artykułów spożywczych.

Odwiedzała się zwłaszcza młodzież. Kilka osób przeniosło się na stałe z Poniewieża do Wilna czy Trok, w efekcie czego zawarte zostały małżeństwa: poniewieżanin Michał Tynfowicz ożenił się z troczanką Rają Poziemska, Eugeniusz (Żeńka) Malecki z Zofią Firkowicz, Eugeniusz (Gienek) Pilecki z Nadzieją Łopatto, Mykolas (Michał) Rajeckas z Janiną (Basią) Pilecką, Rapolas (Rafał) Rajeckas z Ludmiłą Rajecką. Troczanin Michał Firkowicz poślubił Tamarę Tynfowicz, a Aleksander Kozzyrowicz – Tamarę Tymieńską. Józef Czaprocki po ślubie z Justyną Rajecką przeniósł się na stałe do Poniewieża (jego syn Romas /Romuald/, specjalista od języka chińskiego, obecnie mieszka w Wilnie). Niektórzy przyjechali do Wilna na studia – jak na przykład Leon Malecki, który w 1941 r. rozpoczął tu studia medyczne, by później stać się znanym i wielce cenionym ginekologiem pracującym w wileńskim szpitalu położniczym.

W ramach zainteresowań krajoznawczych także autor tego tekstu odwiedzał Kowno i Poniewież – podczas okupacji niemieckiej w grudniu 1943 r. i powtórnie, już za czasów sowieckich, w listopadzie 1944 r. To, co ujawniało się już w pierwszych kontaktach, to powszechne rozmawianie po karaimsku – nawyk wówczas raczej na co dzień nie występujący ani w Trokach, ani tym bardziej w Wilnie. Inną obserwacją, jakiej wówczas można było dokonać, była znacznie lepsza sytuacja materialna tamtejszych Karaimów, uwidaczniająca się w jakości mieszkań i umeblowania, jak i – mimo warunków wojennych – w wyżywieniu.

## Dzieje pewnej pocztówki

Ciekawym uzupełnieniem wiedzy o Karaimach poniewieskich jest pocztówka, której skan przesłał mi Wiaczesław Lebediew z Symferopola. Poświęcona jest ona pamięci Szełu-



Fot. Muzeum Historyczne w Trokach (K 2366 GEK 39273\_53)

miela Łopatto (1904–1923), poety i działacza karaimskiego – a jednocześnie leśniczego, który w wieku zaledwie 19 lat został zamordowany w lesie, zapewne przez złodziei drewna. Sprawców zbrodni nigdy nie wykryto. Wprowadzenie do obiegu tej pocztówki z karaimską nazwą *Ačych Bitik* było, jak możemy przypuszczać, efektem działań dżymatu poniewieskiego podjętych dla upamiętnienia dziesiątej rocznicy śmierci poety.

Szymon Pilecki

Zabawa młodzieżowa poniewiesko-trockiego towarzystwa w domu gminnym. Poniewież, lata 40. XX w.

Jak pocztówka z Poniewieża trafiła do Odessy, by zostać wysłana w 1953 r., tego, niestety, nie wiemy.

